

Wywód uciążliwości sukcesorów Kazimierza Wypióra w sprawie o zwrot domu i gruntów w Chrzanowie.

Or. Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/200/1715 (d. WM 242), k. 1077–1086.

Edycja krytyczna: Mateusz Mataniak.

Uciążliwości sukcesorów Kazimierza Wypióra przeciwko wyrokowi Sądu Dominikalnego Chrzanowskiego w dniu 18 maja 1803 roku z Janem Szczepanikiem, w sprawie o oddanie domu z gruntami w Chrzanowie leżącymi zapadłemu, a w dniu 5 czerwca br. doręczonemu.

Wysoki Sądzie Appellacyjny !

Appellujący sukcesorowie Kazimierza Wypióra konkludują, aby wyrok Sądu Dominikalnego Chrzanowskiego w dniu 18 maja 1803 roku między nimi a appellowanym Janem Szczepanikiem zapadły, a w dniu 5 czerwca br. appellującym doręczony, uchylonym, appellowany na oddanie domu i dwojga stajen gruntu i wynagrodzenie kosztów procesu, wyrokiem z egzekucją bez kaucji skazanym był. A. Istota czynu. Nigdy Mikołaj Wypiór był właścicielem domu pod L. 49, wraz z gruntami Wypiórowskie zwanymi, w Chrzanowie leżącymi. Ten bezpotomnie umarł i cały swój majątek synowcowi swemu Kazimierzowi Wypiórowi w spadku zostawił, jak tego wyrok Sądu Chrzanowskiego z dnia^a 1777 roku dowodzi, którym tenże Kazimierz Wypiór pewną część rzeczzonego spadku, a mianowicie gruntów Barbarze Dulowskiej siostrze swej odstąpić zobowiązany był. Tenże sam Kazimierz Wypiór [s. 1078] odebrawszy niektóre tylko z sukcesji na siebie przypadające, grunta resztę, to jest dwóch stajen gruntu i dom pod L. 49 wraz z placem Wojciechowi Szczepanikowi, ojcu appelowanego, prawem dożywocia „ad usum fructum” zostawił, który już przed tym dom takowy, z powodu, iż miał córkę Kazimierza Wypióra, która bezpotomnie przed swym ojcem w dniu 7 lutego 1756 r. zmarła, posiadał. Umarł następnie Kazimierz Wypiór w roku^b, a tak przeszło prawo własności tego domu i gruntów do jego sukcesorów teraźniejszych appellujących. Z tych jedni nie wiadomi praw swoich, inni będąc małoletni, bez opiekunów, inni na koniec dla wojen i zaburzeń politycznych, które właśnie w czasie tym, to jest 1794 r. wydarzyły się, kiedy appellowany dom i grunt appellujących własny, po zmarłym ojcu swym dożywocie tylko mającym, w posiadanie objął, patrzali spokojnie na wyrządzane sobie bezprawie. Nareszcie w roku 1803 czterech sukcesorów Kazimierza Wypióra, to jest: Sebastian, Jan, Jędrzej Wypiórowie i Michał Dulowski zapozwali appellowanego przed Sąd Dominikalny Chrzanowski o oddanie sobie prawa sukcesji spadłego na nich domu i gruntów rzeczonych. W ten czas appellowany począł utrzymywać, że

a W oryginale data dzienna nie wpisana.

b W oryginale data nie wpisana.

dom i grunt w sporze będących nie już „ad usum fructum”, ale na wieczne dziedzictwo [s. 1079] ojciec jego przez akt, czyli jakąś ugodę w dniu 26 kwietnia 1763 roku od Kazimierza Wypióra miał sobie oddany. Ugoda, którą przywodził na najmniejszą nie zasługiwała uwagę, osnowa jej widocznie to okazuje. B. Twierdził appellowany, że ojciec jego miał sobie dobrowolnie od Kazimierza Wypióra ustąpiony dom i grunta w sporze będące. Lecz ugoda ta inaczej opiewa, mówi bowiem wyraźnie, że Wojciech Szczepanik z dyspozycji Wielmożnego kommisarza Głuszkiewicza wziął dom i grunta rzeczzone, że ugoda ta przez tegoż samego kommisarza, który ją sam swoim imieniem zawarł, także zaaprobowana i z dyspozycji jego w akta wciągniona była. Według ogólnych zasad prawa do każdej umowy potrzebne jest wzajemne i dobrowolne stron zezwolenie. Tu zaś przeciwnie, idzie o grunta i dom Kazimierza Wypióra. A sam kommisarz dysponuje, przeznaczając go na własność Wojciechowi Szczepanikowi, i sam ugodę tą aprobuje. Jakie więc prawo kommisarz do rozrządzania domem i gruntem appellujących miał, takiego samego i ojciec appellowanego nabył. Ani to bynajmniej Kazimierzowi Wypiórowi czyli jego sukcesorom, teraźniejszym appellującym, szkodzić nie może, według ogólnej zasady: „res inter duos gesta tertio nec obest nec prodest”. Już z całej umowy tej okazuje się, że Kazimierz Wypiór do niej nie wchodził, i jeszcze tym pewniej, gdy jej nie podpisał, ani nawet [s. 1080] choćby pisać nie umiał, żadnym znakiem nie potwierdził. Nie okazuje się z niczego wzajemne zezwolenie Kazimierza Wypióra, nie masz w akcie tym wyrażonej ceny kupna, chociaż tego pod nieważnością prawo wówczas obowiązujące w art. 140 Iuris Municipalis Magdeburgensis wymaga. Samo więc zaprzeczenie ze strony sukcesorów Kazimierza Wypióra, iż ich poprzednik żadnej z ojcem appellowanego o dziedzictwo domu i gruntów nie zawierał umowy, gdy appellowany żadnego przeciw dowodzącego aktu nie składał, było zapewne dostatecznym na obalenie zmyślnego sobie prawa własności. Jednak Sąd a quo nie oddalił wprost bezprawnych żądań appellowanego, pomimo iż dopuścił dowodu ze świadków, a tym samym uznał za żaden akt przez appellowanego składany. Albowiem ten, gdyby był urzędowym, żadnego stwierdzenia przez świadków nie potrzebował. Po wysłuchaniu z obydwóch stron świadków, jak to protokoły pod C, D, E okazują, zapadł w Urzędzie Dominikałnym Chrzanowskim w dniu 18 maja 1803 roku wyrok (w dniu dopiero 5 czerwca br. apelującym wręczony), którym własność domu i gruntów spornych nieprawnie appellowanemu przyznana została. Od tego sprawiedliwości przeciwnego wyroku założona jest appellacja, która się następnie popiera: Wyrok a quo nie wyraził bynajmniej z jakich powodów i na jakich zasadach oparł się w rozsądzeniu [s. 1081] sprawy. Że przytoczona przez appellowanego umowa nie miała wpływu, rzecz z siebie jasna, gdy sama za żadną przez dopuszczenie dowodu ze świadków uznaną była. Same więc zeznania świadków są wyroku tego zasadą. A te okazują, jak niesprawiedliwy jest wyrok. Inkwizycja, czyli dowód ze świadków na następne fakta dopuszczonym był, appellowany miał dowodzić świadkami: 1°. Że w obecności kommisarza Głuszkiewicza Kazimierz Wypiór dom i grunta teraz sporne Wojciechowi Szczepanikowi prawem własności oddać umówił się. 2°. Że stosownie do umowy tej ugoda na piśmie została zrobiona. Appellujący zaś okazywać mieli: 1°. Że po śmierci Małgorzaty, Mikołaja Wypióra córki, a żony Wojciecha Szczepanika, Kazimierz Wypiór odbierając sukcesję po

Mikołaju Wypiórze, wypuścił dom i grunta sporne Wojciechowi Szczepanikowi prawem dożywocia „ad usum fructum”. 2°. Że na to była na piśmie zawarta umowa. 3°. Że mniemane prawo wieczności w dniu 26 kwietnia 1763 roku opisane bez wiedzy i zezwolenia Kazimierza Wypióra nastąpiło. 4°. Że takiej umowy, aby Wojciech Szczepanik miał prawem wiecznej donacji dom i grunta pomiędzy nim a Kazimierzem Wypiórem, nie było. Wysłuchał Sąd a quo trzech świadków appellowanego, to jest: [s. 1082] Jakoba Palika, Sebastiana i Kazimierza Wartalskich, a te nic appellowanego nie wspierają; owszem, zeznał Sebastian Wartalski, że w obecności kommisarza Głuszkiewicza Kazimierz Wypiór żadnej nie zawierał o własności umowy, ale tylko miał sobie przedstawione, żeby wynagrodził Wojciechowi Szczepanikowi za gospodarowanie przez pięć lat. Co do pytania, czyli umowa na piśmie nastąpiła, wszyscy trzej zeznali, iż o tym nie wiedzą. Kiedy więc żadna nie zaszła umowa na piśmie, jak z zeznania świadków appellowanego okazuje się, następnie też wciągnięcie w akta zrobionego samowolnie i potwierdzonego przez kommisarza Głuszkiewicza akta, którym się appellowany zaślania, nic appellującym nie szkodzi. Bo owszem przeciwnie zeznali ich świadkowie, że nie prawem własności, ale dożywocia miał sobie appellowany dom i grunta wypuszczone. Że Kazimierz Wypiór już w roku 1777 też same grunta, o które spór, na własność Dulowskiej przeznaczył, co nierównie później stało się niż akt przez appellowanego przedstawiany, którego data 1766 rok. Zeznał Franciszek Rządecki, że Kazimierz Wypiór będąc już słabym przybył do Izby Sądowej Chrzanowskiej i wezwał Wojciecha Szczepanika, aby żadnej z dziećmi jego o grunta i dom nie robił [s. 1083] sprzeczki, ale takowe im oddał, bowiem tylko ma sobie do używania wypuszczone. Z tego wszystkiego okazuje się, że zeznania świadków appellujących tylko wspierają, a stawieni nawet przez appellowanego świadkowie przeciw jego twierdzeniu świadczyli. Tak więc gdy jest widoczną rzeczą, że Kazimierz Wypiór tylko „ad usum fructum” dom i grunta wypuścił, gdy akt przez appellowanego składany przez Kazimierza Wypióra nie zrobiony, przez niego nie podpisany, lecz tylko z dyspozycji kommisarza Głuszkiewicza utworzony i z jego dyspozycji równie w akta wciągnięty, nic appellującym szkodzić nie może, gdy tenże sam akt przez Sąd a quo już tym samym za żądany uznany, gdy dowód ze świadków przypuszczonym był, gdy na koniec zeznania świadków nie tylko żądania appellowanego nie wspierają, ale owszem wprost temu przeciwiają się, gdyby nawet, co się zaprzecza, Kazimierz Wypiór zawarł był akt powyższy z ojcem appellowanego, tedy z tego, jak już okazano, żadnego aktu bynajmniej nie okazuje się, iżby do tego ustąpienia i Barbara Dulowska wchodziła, która już z mocy pod A załączonego wyroku prawa do gruntu questionis nabyła i równie prawo do sukcesji z Kazimierzem [s. 1084] Wypiórem miała, a przecież wyrokiem a quo także od sprawiedliwych swych żądań uchylona została. Przeto upraszają appellujący Wysokiego Sądu, by wyrok zaappelowany uchylonym, następnie appellowany na oddanie domu i gruntów w sporze będących i wrócenia pobieranych z nich od 1794 r. użytków wyrokiem z egzekucją bez kaucji skazanym był.

‘niniejszą komunikuję Wielmożnemu Słotwińskiemu.

[Podpis] Jankowski.

Dnia 23 października wyżej odebrałem^d.

[cytowane przepisy: Iuris Municipalis Magdeburgensis, art. 140]

[hasła: własność nieruchomości, umowa kupna-sprzedaży, sąd dominialny, koszty sądowe, dowód ze świadków, pobieranie pożytków z rzeczy]

c Wyraz nieczytelny.

d Fragment napisany ołówkiem, od: „wyżej” niezbyt czytelny.